Rok VIII. Nr. 275. Sosnowiec, czwartek 5 października 1933 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji i Administracji ... Konto czekowe P.K.O. Katowice ...247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 6, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.



# Po zamachu na kanclerza Austrji

## Hitlerowcy szczują przeciw Dollfussowi

WIEDEŃ, 4. 10. Komunikat urzędowy o zamachu na kanclerza Dollfussa wskazuje, że sprawca zamachu, Dertil pomimo, że oficjalnie nie należał do stronnictwa narodowych socjalistów, był jednak za gorzałym zwolennikiem tej partji.

Również wicekanclerz Fey podkreślił w swych wywiadach, że zamach na Dollfussa był inspirowany przez czynniki pozostające pod wpływem narodowych socjalistów, jakkolwiek stosunki łączące Dertila z tem stronnictwem nie zostały dotąd ściśle ustalone.

Prasa niemiecka wyczerpująco omawia tło i przypuszczalne następstwa zamachu na kanclerza Dollfussa.

„Voelkischer Beobachter" potępiając zamach, pisze że rząd austrjacki powinien się ocknąć i zawrócić z niewłaściwej drogi. Przyjaciele Austrji winni udzielić Dollfussowi rady, aby nie ważył się iść dalej przeciwko ludowi, żądającemu wolności i sprawiedliwości.

„Deutsche Zeitung" pisze: Wydalony z armji szeregowiec kieruje broń przeciwko kanclerzowi związkowemu uważając, że nie może spokojnie pogodzić się z losem, jaki tysiące innych znosi dla swoich przekonań, za któremi opowiada się przytłaczająca większość ludności niemieckiej w Austrji".

„Germania" wyraża obawę, że nieodpowiedzialne łączenie zamachu z naprężonemi stosunkami między Wiedniem a Berlinem mu siałoby doprowadzić do nieporządanych komplikacyj i pociągnąć za sobą konsekwencje polityczne dla obu krajów ujemne.

# Wyjazd prezydenta Rzplitej i wszystkich ministrów

## do Krakowa na rewję kawalerji polskiej.

**WARSZAWA, 4. 10. W piątek, jak wiadomo, w Krakowie odbędzie się wielka rewja 12-tu pułków kawalerji w obecności p. prezydenta Rzplitej i członków rządu.**

**Jutro w godzinach popołudniowych wyruszy z Warszawy do Krakowa specjalny pociąg. W pociągu tym, oprócz p. prezydenta Rzplitej, znajdować się będzie prezes rady ministrów, p. Jędrzejewicz, wszyscy prawie ministrowie oraz bardzo wielu dygnitarzy państwowych.**

**Dotychczas nie zostało postanowione, czy p. marsz. Piłsudski uda się również tym samym pociągiem, czy też inny, względnie samochodem.**

# 270 miljonów złotych

## na Pożyczkę Narodową

WARSZAWA, 4. 10. Dotychczas w cały kraju wpłynęło zapisów na Pożyczkę Narodową na sumę **270.200.250 zł. Zapisy będą przyjmowane jeszcze jutro do godziny 12-ej w nocy.**

# Olbrzymi spadek wywozu z Niemiec

BERLIN, 4. 10. Życie gospodarcze Niemiec rozwija się pod znakiem stale wzrastającej depresji. Niemiecki handel zagraniczny zmniejszył się w porównaniu z ubiegłym rokiem przeciętnie o 30 proc. W porównaniu z r. 1928 zmniejszenie eksportu wynosi 50 procent.

W poszczególnych gałęziach wytwórczości wywóz zmniejszył się znacznie poniżej cyfry przeciętnej. I tak w przemyśle gramofonowym spadek eksportu wynosi 84 proc. w przemyśle fortepianowym 69 proc., rowerowym 94 proc., zabawkarskim 34 proc. ceramicznym 70 proc., filmowym 47 proc., optycznym 67 proc. i aparatów precyzyjnych i maszyn 59 proc. Sfery gospodarcze są żywo zaniepokojone tym stanem rzeczy.

# Dziesięciu górników odciętych od świata.

## Katastrofa na kopalni w Małej Dąbrówce.

Wczoraj rano w kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce wydarzyła się katastrofa górnicza. Około g. 6 rano obsunęła się główna część szybu wyciągowego wskutek czego 10 górników, przebywających pod ziemią, odciętych zostało od wyjścia. Natychmiast zaalarmowano władze górnicze i wszczęto akcję ratunkową. Akcją tą kieruje naczelnik urzędu górn. w Katowicach inż. Kossuth. Przewiercono otwór i udostępniono odciętym od powierzchni górnikom dopływ powietrza. Istnieje nadzieja wydobycia wszystkich górników żywych.

Otrzymawszy wiadomość o katastrofie na kopalni „Polska", wojewoda Grażyński w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Ryczkowskiego udał się do Małej Dąbrówki. Na miejscu katastrofy złożono wojewodzie sprawozdanie o wyniku dochodzeń, co do przyczyny katastrofy. P. wojewoda zainteresował się w szczególności akcją ratunkową i polecił informować się o jej przebiegu.

Akcja ratunkowa postępuje w szybkiem tempie naprzód. O godzinie 2 popołudniu kolumna ratownicza dotarła już w pobliże miejsca, w którem znajdują się czekający pomocy górnicy.

Odcięci od świata robotnicy dają sygnały, świadczące, że wszyscy są żywi.

# Nowy dyrektor departamentu

WARSZAWA, 4. 10. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy kurator krakowskiego okręgu naukowego, p. Nowicki, obejmuje stanowisko dyrektora departamentu szkół wyższych w ministerjum W. R. i O. P.

Kuratorem w Krakowie ma zostać p. Godecki, b. naczelnik wydziału w ministerjum, a obecnie kurator w Brześciu n. Bugiem.

# Hindenburg ma ustąpić

WIEDEŃ, 4. 10. Rozeszła się pogłoska, że stan zdrowia prezydenta Niemiec Hindenburga znacznie się pogorszył. Hindenburg jest ogromnie osłabiony fizycznie, coraz częściej ulega depresji duchowej, wywołanej wyczerpaniem.

W związku z złym stanem zdrowia Hindenburga rozeszły się pogłoski o ustąpieniu Hindenburga z prezydentury, a w kołach hitlerowskich rozpatrywane są kandydatury na stanowisko prezydenta Niemiec. Najczęściej wymieniany jest ks. August Wilhelm Hohenzollern, czwarty syn cesarza Wilhelma II-go nazywany popularnie „Auwi". Ks. August Wilhelm odddawna należy do partji hitlerowskiej i niejedną oddał jej usługę, finansując jej działalność. Jest on zaciekłym hitlerowcem.

# Demonstracje hitlerowców w Rumunji

## 6 tys. umundurowanych awanturników

BUKARESZT, 4. 10. PAT. W Sibiu odbył się zjazd niemców zamieszkałych w Rumunji, który ujawnił zdecydowane wpływy hitlerowskie. Wszyscy mówcy, których było 50, a wśród których znajdowali się też emisarjusze hitlerowscy z Niemiec, przemawiali w duchu narodowo - socjalistycznym. Na salę obrad nie został dopuszczony nikt oprócz członków organizacyj hitlerowskich.

Prasa rumuńska potępia ostro zachowanie się uczestników zjazdu, którzy w ilości 6.000 umundurowanych hitlerowców manifestowali głośno w dzień i w nocy na ulicach miasta, zakłócając spokój i porządek publiczny. Oburzenie wywołało też niedopuszczenie dziennikarzy rumuńskich na salę obrad.

# Powściągliwe przemówienie Einsteina

## na wiecu antyniemieckim w Londynie.

LONDYN, 4. 10. PAT. W olbrzymim londyńskim Albert - Hall przy udziale 60.000 osób odbył się wczoraj wieczorem wiec na rzecz pomocy dla żydów, uciekinierów z Niemiec.

Głównym mówcą wieczoru był prof. Einstein, którego wystąpienia oczekiwano z zainteresowaniem, zwłaszcza wobec ataków pewnego odłamu prasy londyńskiej na znakomitego uczonego, któremu odmawiano prawa wtrącania się do polityki.

Prof. Einstein wygłosił przemówienie abstrakcyjno - polityczne, które nie było zwrócone przeciw komukolwiek, lecz tylko zasadniczo poruszało zagadnienie wolności i cywilizacji jako przyczynowo ze sobą nierozerwalnie związane. Stał się on przedmiotem wielkiej owacji. Pozatem owacyjnie przyjmowano sir Austena Chamberlaina, biskupa Extera, posła konserwatywnego Locker Lampsona oraz innych mówców.

# Lot z A... do Australji.

...VN, ... lotnik ... dziś z ... Aus...

# Z kraju i ze świata

**STRASZLIWE ZDERZENIE 2 SAMOLOTÓW W POWIETRZU LOTNICY URATOWALI SIĘ PRZY POMOCY SPADOCHRONÓW.**

POZNAŃ, 4.10. We wtorek rano wy darzyła się pod Poznaniem wstrząsają ca katastrofa samolotowa.

Dwa aparaty z 3 p. lotn. ćwiczyły nad wsią Strzeszyn do lotu okrężnego W czasie wykonywania loopingu obie maszyny zderzyły się.

Przypatrującym się tym ewolucjom mieszkańcom wioski zamarł oddech w piersiach.

Obie maszyny runęły na ziemię. Ogólnie przypuszczano ,że piloci ponieśli śmierć na miejscu, jednak spadochrony, jakie wkrótce potem zauważono na niebie, świadczyły, że obaj piloci zachowali zimną krew i zdołali w najniebezpieczniejszym momencie wyskoczyć, ratując się od niechybnej śmierci.

Piloci por. Łaguna i por. Gazda wylądowali szczęśliwie, samoloty zaś uległy zniszczeniu.

—::O::—

**TROJE DZIECI PODPALIŁO STODOŁĘ I SPALIŁO SIĘ W NIEJ.**

LUBLIN, 4.10. We wsi Truja gminy Firlej, powiatu Lubartowskiego bawiło się w stodole gospodarza Michała Reguły troje dzieci: 6-letnia Helenka, 3-letni Konrad oraz 3-letni Marjan Prawniczek.

Dzieci bawiąc się zapałkami wzniecily pożar. W ciągu kilku minut stodoła stanęła w płomieniach. Dzieci znalazły straszną śmierć w ogniu. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie we wsi i okolicy.

—::O::—

**STRASZNA KATASTROFA LOTNICZA POD OSTROWIĄ MAZOWIECKĄ.**

BIAŁYSTOK, 4.10. Wczoraj we wtorek 3 bm. o godz. 13.55 pod wsią Wąso wo pow. Ostrowia Mazowiecka wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Samolot wojskowy, pilotowany przez por. Kłoska spadł na stodołę, przebił ją i uległ zdruzgotaniu.

Por. Kłosek doznał ciężkich obrażeń po upływie kilku minut zmarł.

Przyczyna katastrofy dotychczas nie została wyjaśniona. Na miejsce wypadku wyjechali przedstawiciele władz administracyjnych i wojskowych.

—oOo—

**ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW NA PLEBANJĘ.**

RZESZÓW, 4.10. W dniu wczorajszym dokonano napadu rabunkowego na probostwo w Husowie obok Łańcuta, który zakończył się tylko dlatego bezkrwawo, ponieważ mieszkańcy probostwa pomimo tego, iż słyszeli odgłosy wyłamywanych szaf i rozbijanej kasy, zachowali się spokojnie, nie stawiając oporu.

Mianowicie w nocy usłyszał ks. kan. Turkiewicz odgłosy wyłamywania kasy i szuflad, jakoteż dobijania się do jego pokoju, który był dobrze zaopatrzony. Ks. Kanonik zupełnie nie reagował, a dopiero gdy huk się uspokoił, wyszedł do przyległych pokoi, gdzie zobaczył rozprutą systemem „fartuszkowym" kasę, porozbijane szafy i szuflady, z których wypróżniono dużą ilość wartościowych przedmiotów i rewolwer.

Wartość zrabowanego łupu nie jest jeszcze ustalona. Sprawcy opuszczając probostwo zgubili swój browning.

—::O::—

**CHCIAŁ ŻONIE ODGRYŹĆ NOS ODGRYZŁ UCHO**

LUBLIN, 4.10. Zgłosiła się do władz policyjnych 33-letnia Władysława Rozpędowska, zamieszkała Sienna L. 13. która oświadczyła, że zazdrosny jej mąż chcąc ją ... pecie, usiłował odgryźć jej nos ... liższej walce p. Rozpędowsk... wdzie uratowała, jedna ... które od... g...

... za

Wydawca: Helena Monsie...

# Ukrócić zrzeszone zdzierstwo cukrowników!

## Anglicy polskim cukrem tuczą swe świnie, gdy nas nie stać na łyżkę cukru.

Postanowienie sądu kartelowego, zatwierdzające zarządzenie ministra przemysłu i handlu o zaniknięciu kartelu cementowego, przyszło w samą porę, bo jest rzeczą już niedopuszczalną, a nawet wprost zbrodniczą,

**tolerowanie kliki ludzi,**

którzy w dobie powszechnego zubożenia, w czasach — gdy cały kraj jęczy pod obuchem kryzysu i rozpaczliwym wysiłkiem broni się przed ostateczną nędzą — nie tylko nie pomyśleli o słusznej redukcji swych zysków, ale przeciw nie — dyktowali całemu społeczeństwu ceny, nie stojące w żadnym stosunku ani do ponoszonych przez nich wydatków, ani do rzeczywistej wartości produkowanego artykułu.

Kartel cementowy przestał istnieć. Lecz tylko cementowy! A ileż takich karteli, takich trustów panoszy się jeszcze w Polsce i

**wzbogaca falangę zdzierców,**

tuczących się na krzywdzie społeczeństwa? I tych również tolerować nie wolno, jeżeli — w co wierzymy — istnieje u władz naczelnych państwowych postanowienie uwolnienia państwa i społeczeństwa od tych pijawek.

Nie wątpimy, że po kartelu cementowym, przyjdzie kolej na inne. A przedewszystkiem

**na kartel cukrowy,**

którego „politykę" najboleśniej może odczuwają szerokie masy ludności.

Bo uchylmy tylko rąbka tajemnicy kartelu cukrowego, a przekonamy się dlaczego my tu w Polsce płacimy za polski cukier olbrzymie ceny, dlaczego zubożałe warstwy naszej ludności nie widzą cukru całemi tygodniami, wówczas gdy

**tymże polskim cukrem anglicy tuczą... swe świnie.**

Przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi w operatkowej wprost polityce wywozowej naszych kartelów cukrowych, którzy gwałtownie upierają się przy utrzymaniu dla swego cukru rynków zagranicznych. Dlaczego? Na to oni sami mogliby chyba tylko odpowiedzieć, gdyż żadna absolutnie okoliczność nie wskazuje, aby wywóz polskiego cukru był dla Polski pożądany i korzystny.

Według obliczeń fachowych, cukrownie polskie wyprodukują w tym roku ogółem około 3 i pół miljona centnarów cukru białego. Z tej ilości zaledwie 800 tysięcy centnarów pójdzie w świat, a reszta przeznaczona jest dla spożywców krajowych.

A jakież ceny osiągają polscy cukrownicy za swój cukier zagranicą? Przeciętnie 11 złotych za 100 kg. netto, czyli

**jedenaście groszy za 1 kilogram.**

Gdy my tu w Polsce za kilogram polskiego cukru płacić musimy i z. 40 groszy! Prawie trzynaście razy więcej!

Tak, — ale to my, polscy spożywcy polskiego cukru, pokrywać musimy (z nadwyżką!) straty, jakie cukrownictwo polskie ponosi dzięki temu warjackiemu eksportowi.

Gdybyż jeszcze istniała jakaś nadzieja. że stan ten ulegnie zmianie na lepsze, że ceny zagraniczne pod niosą się, a cukier nasz opanuje ... rynki. Ale gdzietam!

Jeszcze przed trzema laty wywieziono z Polski cukru za 138 miljonów zł. Potem zaczął się gwałtowny spadek — i już w pierwszych miesiącach roku bieżącego wywieźliśmy cukru tylko 646 i pół tysiąca centnarów za sumę niespełna 14 miljonów złotych. A na karpanję tegoroczną liczyć można z eksportu polskiego cukru

**dochód nie przewyższający 9-ciu miljonów złotych.**

Czyż dla tej marnej stosunkowo kwoty warto upierać się przy forsowaniu rynków zagranicznych, a całe społeczeństwo polskie zmuszać do płacenia za cukier cen tak nadmiernych? Jest rzeczą niewątpliwą, że — przy zredukowanej od powiednio cenie krajowej — spożycie cukru w Polsce wzrosłoby znacznie i wówczas także i te 800.000 kg. cukru polskiego nie potrzebowałoby szukać odbiorców zagranicą. Z korzyścią dla stron obu — spożywcy i producenta.

Przyjmijmy jednak, że„polityka wywozowa" kartelu cukrowego musi (!?) pozostać bez zmiany. I w tym wypadkuetaoinetaoinetaoin w tym jednak wypadku ceny, płacone za cukier przez spożywcę krajowego, są tak nadmiernie wysokie, że

graniczą ze zwykłem zdzierstwem.

Oto dowody:

Koszt własny wyprodukowania 1-go kg. cukru wynosić powinien nie więcej niż 50 gr. Trzeba tylko aby zredukowano fantastyczne pensje dyrektorów cukrowni, członków różnych rad nadzorczych, skasowano tantjemy i t. p.

Przy takiej godziwej cenie własnego kosztu, strata kartelu cukrowniczego na każdym wywiezionym zagranicę kilogramie cukru wyniesie 30 groszy. Że zaś spożycie cukru polskiego w kraju jest 3 razy większe obecnie, aniżeli jego wywóz, więc rozkładając te 30 groszy straty na trzy kilogramy, otrzymamy 13 groszy podwyżki.

**Czyni to razem 63 gr.**

doliczamy do tego podatek, koszta handlowe, zysk pośrednika i t. d. — a jeszcze dalecy będziemy od ceny, jaka w handlu detalicznym u nas obecnie obowiązuje.

Ale my, z naszej ubogiej kieszeni pokrywać musimy nietylko straty eksportowe kartelu cukrowego, lecz także królewskie pensje różnych darmozjadów, w rodzaju dyrektorów prezesów i członków rad nadzorczych, a niezależnie od tego — napychać musimy złotem kieszenie właścicieli cukrowni, w zdzierczej swej polityce zrzeszonych w kartel

**dla łatwiejszego wyzyskania mas ludności.**

W tej nienasyconej chciwości polskich kartelowców cukrowych tkwi źródło nadmiernej drożyzny polskiego cukru i przyczyna, że miljony obywateli państwa wyrzekać się musi tego niezbędnego dla zdrowia artykułu.

Dlatego domagać się musimy, aby naczelne władze państwowe nie poprzestały na likwidacji kartelu cementowego w swej walce ze skartelizowanem zdzierstwem, położyły swą dłonią przedewszystkiem na ... szych magnatach cukrowych.



# Program święta jazdy polskiej w Krakowie.

KRAKÓW, 4.10. Został już ustalony następujący, szczegółowy program uroczystości święta jazdy polskiej w dniu 6 bm.:

7.30 — 9.30 przemarsz pułków kawaleryjskich przez miasto na Błonia.

9.00 nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Agnieszki.

9.30 — 10.30 ustawienie pułków na Błoniach.

10.30 raport na Błoniach odebrany przez inspektora armji gen. Orlicz Dreszera.

11.00 — 11.20 przegląd pułków, dokonany przez Marszałka Józefa Piłsudskiego.

11.30 odmarsz pułków na Małe Błonia i ustawienie do defilady.

11.30 — 12.30 śniadanie w samolocie na Błoniach.

12.30 defilada.

14.15. hołd prochom Jana III na Wawelu.

15.00 — 15.35 zwiedzanie wystawy pamiątek po królu Janie III.

17.00 obiad w kasynie garnizonowem.

17.00 — 18.00 koncert orkiestr kawaleryjskich na mieście.

21.00 odczyt gen. Wieniawy — Długoszowskiego w Teatrze im. J. Słowackiego.

22.30 raut na Wawelu.

# Tajemnica Zacharowa

## Multimiljoner pochodzi z Suwalszczyzny

Pismo londyńskie „Daily Herald" przynosi w ostatnim numerze sensacyjną wiadomość, która uchyla rąbek tajemnicy postaci jednego z najbogatszych ludzi na świecie 80-letniego Bazylego Zacharowa

W Anglji zamieszkuje od wielu lat Hajman Zachar, który twierdzi, że jest prawym synem Bazylego i że Bazyli Zacharow nazywa się właściwie Manel Zahar.

Pochodzi z Suwalszczyzny i w r. 1870 poślubił w Wilkomierzu Chaję Karolińską.

Po kilku latach pożycia małżeństwo zostało rozwiązane, a jedynem dzieckiem z tego małżeństwa jest Hajman, liczący dziś 62 lata.

Roszczenia swoje popiera on odpowiedniemi zaświadczeniami, wydanemi przez magistrat w Wilkomierzu, stwierdzającemi, iż żołnierz Manel Zahar poślubił Chaję Karolińską i własną metrykę urodzenia.

Hajman Zahar rości sobie pretensje do przyszłego spadku po Bazylim Zaharowie, który ,jak wiadomo leży obecnie w Nicei obłożnie chory.

Dla dowiedzenia tego, iż jest synem Bazylego Zacharowa, Hajman gotów jest poddać się próbie krwi.

# Manewry jesienne.

Obecne posiedzenie ligi narodów w Genewie ma rozwiązać szereg problemów, które dzięki wstępnym pracom dyplomatycznym zostały skierowane w określonym kierunku. Dlatego też tzw. problemy genewskie przestały być problemami; zainteresowane mocarstwa czy też grupy mocarstw mogą je załatwić jednem pociągnięciem pióra i to tem łatwiej, że zachodzi całkowita zgoda co do zasadniczych wytycznych owych rozwiązań. W tej kwestji ani urzędowe komunikaty o licznych odbytych posiedzeniach i konferencjach naczelników państw i odpowiedzialnych mężów stanu, ani też komentarze prasy światowej nie dopuszczają żadnych wątpliwości.

Konferencja genewska stoi zatem pod znakiem jasnych i wyraźnych frontów. Należy się za to entuzjastyczna pochwała i najgorętsze podziękowanie niemieckiemu kanclerzowi Hitlerowi. Albowiem to, co od pierwszych rokowań pokojowych w r. 1919 nie udało się żadnemu mężowi stanu, ani Stresemanowi, ani Lloydowi Georgowi, ani kanclerzowi Maxowi, ani Briandowi, ani Mussoliniemu, Litwinowowi, Massarykowi i Macdonaldowi — powiodło się Hitlerowi, którego kanclerstwo jakby za dotknięciem rozdżki czarodziejskiej, stworzyło jasne i przejrzyste fronty. Po jednej stronie widzimy wielką falangę demokracji europejskiej, uszykowaną przez znaczną większość mocarstw europejskich, które choć w obrębie poszczególnych grup starają się załatwić interesy indywidualne, w całości jednak postępują po tej samej drodze; po drugiej stronie widzimy izolowanych antagonistów którym przewodzą lub chciałyby przewodzić Niemcy.

Między oboma temi wyraźnemi frontami stoi Mussolini, a jedno oko jego zwilżone jest łzą, gdy tymczasem drugie się uśmiecha. Hitler niesłychanie dużo zawdzięcza Mussoliniemu. Nie ulega wątpliwości, że życzliwość Włoch ośmieliła Hitlera do niejednego kroku, któregoby nie uczynił, gdyby z góry nie żywił przekonania, że Mussolini go zaaprobuje głośno lub przynajmniej w milczeniu. Znacznie jednak więcej zawdzięcza Mussolini niemieckiemu kanclerzowi... Oto Bałkan, który sprawiał dotąd wielkie troski Włochom, zorjentował się obecnie w tym kierunku, że zwraca swą główną uwagę nie na Mussoliniego, lecz na Hitlera. Dzięki temu został odciążony południowo-wschodnio-europejski front Mussoliniego. Także austrjacki ciężar spadł z pleców Mussoliniego ponieważ Austrja na okres nieograniczony zajęta jest niesłychanie tem, aby wymknąć się z braterskiego uścisku Niemiec. Jednocześnie rozwija się gra zaiste groteskowa, której Mussolni jest głównym aktorem: Jego faszystowskie serce nie może mimo wszystko bić tak gorąco dla Hitlera, gdyż Mussolini, zwracając się ku Niemcom widzi jednocześnie Francję i Anglję i wszystkie grupy państw, związane z temi dwoma mocarstwami. A Mussolini jest zbyt mądrym mężem stanu, aby musiał długo się zastanawiać, z której strony wypłynie dla niego korzyść. Bystry wzrok dyplomatyczny Mussoliniego nie pozwala mu na poświęcenie dla przyjaźni niemieckiej przyjaźni z Francją i Anglją, z czego wynika konsekwentnie, że Niemcy w najpomyślniejszym przypadku mogą liczyć na życzliwą neutralność włoską.

Konsolidacja stosunków w obrębie Małej Ententy, poczyniła znaczne postępy wskutek rozmów, toczonych w ostatnich tygodniach oraz dopiero przed kilku dniami zakończonej, niezmiernie ważnej konferencji w Sinaia. A że wszystko się to dzieje w porozumieniu z państwami zachodniemi i we współdziałaniu z Austrją, dowodzą najlepiej liczne przyjacielskie wizyty kierujących mężów stanu.

Wynika stąd przymusowa sytuacja dla drugiego teoretycznego sprzymierzeńca Hitlera, dla Węgier które wciśnięte między Małą Ententę i Austrję, chroniącą swej samodzielności, nie mogą kontynuować swej teoretycznie zamierzonej przyjacielskiej polityki wobec Hitlera. Świadczy o tem najlepiej dość długi pobyt von Papena w Budapeszcie i podróż węgierskich ministrów Gömbösza i Kanyi do Berlina. Z podróży tych nic — zdaje się — nie wynikło, gdyż z nadmierną skrupulatnością podkreślono charakter prywatny.

Rosja jest eo ipso przeciwnikiem obecnych Niemiec i ciągle jeszcze, mimo wielkiego politycznego przewrotu, wielkim bratem narodów słowiańskich. Przyjacielskie stosunki Polski z Rosją z jednej strony a z Austrją z drugiej strony, są równie dobrze znane, jak życzliwe relacje między Polską a mocarstwami zachodniemi. O tem, że rzeczywiście tak jest i że Niemcy dokładnie o tem wiedzą, świadczy najlepiej skwapliwa serdeczność niemiec. min. spr. zagr. Neuratha w czasie śniadania niemiecko-polskiego i niesłychana uprzejmość dra Goebbelsa w czasie przyjęcia polskich dziennikarzy.

Taka jest w zasadniczych zarysach sytuacja na terenie ligi narodów, gdzie będzie się wprawdzie mówiło o rozbrojeniu, lecz miało na myśli Niemcy. Niemcy znają tę sytuację i wiedzą, że siedzą na ziemi pomiędzy wszystkiemi fotelami genewskiej sali obrad.

Ostatnia okoliczność jest dostateczną przyczyną, że udręczona znękana Europa spoziera ku obecnemu posiedzeniu ligi narodów z pewną nadzieją. Nie ulega wątpliwości, że choćby główny punkt obrad, międzynarodowe rozbrojenie czy też jego kontrola, nie został całkowicie załatwiony według dawnego zwyczaju dyplomatycznego to jednak Europa ma się na baczności, fronty ustaliły się zdecydowanie, a — co najważniejsze — Niemcy o tem wiedzą.

W tym sensie dotychczasowe tradycyjne manewry jesienne międzynarodowej dyplomacji spełniły bezprzecznie swe zadanie.

# „Krwawa armja" w Stanach Zjednoczonych

## 400 000 bandytów—12.000 „mokrych robót"—50.000 kradzieży—Porwanie 3 000 osób—Kontrakcja rządu Stanów Zjednoczonych.

Tempo rozwoju bandytyzmu w St. Zjednoczonych wywołało niepokój w sferach rządzących. Obecnie zastanawiają się nad tym zagadnieniem tak, jakby chodziło o wytępienie wszystkich obywateli.

Istotnie, trzeba przyznać, że bandytyzm przybrał w St. Zjednoczonych tak kolosalne a jednocześnie potworne rozmiary, że w wypadku braku zdecydowania ze strony miarodajnych czynników, wywołać to może katastrofę. Przeprowadzona ostatnio statystyka dostarcza pod tym względem aż zbyt

**wiele materjału.**

Na terenie St. Zjednoczonych grasuje obecnie armja bandytów, zwana popularnie „czerwoną armją" (zapewne dlatego, że działalność swą znaczy morderstwami!), która pod względem liczebności jest dwa razy większa od regularnej armji St. Zjednoczonych.

Z dnia na dzień szeregi „czerwonej armji" wzrastają, co wskazuje, że w chwili obecnej

**najbardziej intratnem zajęciem jest bandytyzm.**

„Krwawa armja" jest zorganizowana w sposób, który budzi podziw nawet u fachowców wojskowych. Skądinąd wiadomo, że „krwawa armja" dysponuje technicznemi środkami, koniecznemi do rozegrania „normalnej" bitwy. Są więc bandyci zaopatrzeni w tanki, gazy trujące, granaty, karabiny itd.

Według statystyki grasuje w St. Zjednoczonych 400.000 bandytów (mężczyzn i kobiet), zajmujących się wyłącznie

**napadami rabunkowemi i morderstwami.**

Za rok 1932 statystyka jest następująca: 12000 „mokrych robót" (morderstw), 3000 osób zostało porwanych celem otrzymania okupu, dokonano 50000 kradzieży w mieszkaniach, składach i bankach, a 100 000 osób padło ofiarami „zwykłych" napadów rabunkowych. Zyski „krwawej armji" w ciągu wspomnianego roku wynosiły

**13 miljardów dolarów.**

Cyfry te są przerażające. Są one wymownem świadectwem, że sytuacja w St. Zjednoczonych nie jest godną zazdrości.

Rząd ostatnio poprostu nie mógł poświęcić zbyt wiele energji temu palącemu zagadnieniu, zajęty wyłącznie sprawami gospodarczemi.

Zdaje się jednak, zresztą wskazują na to wiadomości z poza oceanu, że rząd wreszcie postanowił

**wytępić zarazę bandytyzmu.**

Podobno „lokator Białego Domu" a więc prezydent Roosevelt zażądał od powołanych do tego czynników przedstawienia planu walki z „krwawą armją".

Tym razem, według doniesień mają być stosowane środki bezwzględne. Będzie to system znacznie surowszy od sądów doraźnych. Poprostu każdy bandyta schwytany na gorącym uczynku, czy też w czasie obławy zostanie skazany na śmierć. Bez pardonu,

**bez możności obrony.**

Jeśli istotnie władze w ten sposób wezmą się do pracy, oczywiście przy pomocy nie tylko policji, ale i regularnego wojska, należy liczyć się z klęską „krwawej armji". Wówczas zwykły śmiertelnik — obywatel odetchnie.

Ale do takiego szczęśliwego momentu jeszcze daleko!



# Rozmaitości.

**ŚWIATOWY ROZWÓJ KÓŁ MŁODZIEŻY CZERWONEGO KRZYŻA.**

Organizacja kół młodzieży czerwonego krzyża w różnych państwach na terenie 5 kontynentów świata stale się ostatnio rozwija, wyrażając się obecnie olbrzymią liczbą zgórą 12 miljonów.

Z poszczególnych krajów należy wymienić Amerykę Północną, która wraz z Kanadą, liczy członków kół młodzieży C. K. ponad 7 i pół miljona. Japonja posiada prawie 1 i pół miljona członków, Australja — ponad 100.000. Z państw europejskich największą członków kół młodzieży liczą Włochy, bo prawie 1.700.000, dalej idzie Czechosłowacja — pół milj., Jugosławja [illegible], Grecja — 200.000, Węgry — 120.000. W innych krajach Europy, jak Niemcy, Francja, Anglja, liczba członków kół młodzieży Czerwonego Krzyża waha się od 50 do 100 tysięcy.

W Polsce członków kół młodzieży PCK. jest ponad 100.000, zgrupowanych w 1439 kołach. Największa liczba kół młodzieży PCK., a [illegible] 300, przypada na województwo łódzkie najmniejsza zaś (29) na [illegible].

Organizacją naczelną kół młodzieży PCK. w Polsce jest komisja główna. Przy miastach wojewódzkich działają komisje okręgowe, których jest w Polsce 15, a w miastach powiatowych komisje oddziałowe, których jest 58.

—oOo—

**KAPLICA W PNIU DĘBU ISTNIEJE OD 1696 R.**

Jedna z najbardziej oryginalnych kaplic ku czci Matki Boskiej znajduje się we francuskiej diecezji Rouen. Zbudowano ją w wydrążonym pniu tysiąletniego dębu rosnącego we wsi Allouville, w roku 1696, w okresie rządów króla Ludwika XIV.

Mimo wypróchniałego pnia dąb co roku pokrywa się świeżą zielenią. W roku 1696 miejscowy proboszcz powziął myśl przekształcenia korony i wnętrza drzewa na kaplicę. Pień ma 15 metrów obwodu. W korze drzewa wycięsano małe schodki, które biegną dokoła kapliczki. W czasie rewolucji dąb miał być ścięty, ale nauczyciel miejscowy wpadł na pomysł by powiesić na drzewie tablicę z napisem. „Świątynia rozumu" — i drzewo zostało uratowane.

—oOo—

**DZIECI JAKO DORADCY HANDLOWI.**

Jeden z wielkich magazynów z zabawkami w Pradze czeskiej wprowadził u siebie ciekawą inowację. Wciągnął mianowicie dzieci w krąg swoich doradców handlowych, a to w ten sposób, iż rozesłał do licznych rodzin karty z kuponem na odpowiedź, w której dzieci miały poinformować magazyn, jakie zabawki najlepiej przypadają im do gustu. Każde dziecko, które przyniosło do magazynu wypełniony w ten sposób kupon, otrzymało zabawkę w prezencie. Efekt tej inowacji był dwojaki: po pierwsze obroty magazynu zwiększyły się, gdyż wzrosła znacznie frekwencja kupujących, po drugie kierownictwo magazynu uzyskało lepszy wgląd w gusta i zainteresowania dzieci i stosownie do tego mogło skompletować zapasy zabawek oraz ich sortyment.

—oOo—

**KSIĄŻKA ZŁOTA BEZ NABYWCÓW.**

Bibljofile amerykańscy zjechali w tych dniach na wielką licytację zbiorów zmarłego w 1931 r. bogacza, Jerzego Underbritea. Zbiory te zawierają niezmiernie cenne rękopisy, papyrusy egipskie, inkanabuły i średniowieczne pergaminy, oraz księgi hinduskie, malowane na korze drzewnej, ale najkosztowniejszem okazem jest książka, sporządzona całkowicie z czystego złota.

Pięćdziesiąt stronic, to pięćdziesiąt cienkich jak papier, elastycznych blaszek złotych, zeszytych nićmi złotemi, w artystycznie grawerowanej oprawie grubości 4 milimetrów również z tego cennego kruszczu.

Stosownie do dedykacji, jest to dar dla radży hinduskiego od poddanych, zaofiarowany mu w 1876r. Zkolei radża przekazał ją swemu przyjacielowi.

# Dziś ostatni dzień subskrypcji pożyczki narodowej!

## Niechaj każdy spełni swój obowiązek obywatelski.

Ktoś powiedział dowcipnie, że subskrypcja na pożyczkę narodową kończy się jak sztuka, schodząca z afisza w pełni powodzenia.

Istotnie — od wczoraj wszystkie miejsca subskrypcyjne notują wzrost frekwencji, zwłaszcza drobnych subskrybentów.

Po „pierwszym" — łatwiej o gotówkę nietylko pracownikowi, żyjącemu z poborów miesięcznych, ale i kupcowi, który w tym czasie ma lepsze utargi.

Poza tem pewien odsetek wśród sunbskrybentów tych ostatnich dni stanowią ci, którzy niebardzo się kwapią do pożyczki, dopóki była tylko jakby obowiązkiem, dziś zaś nabrali do niej apetytu gdy ona ogarnęła całe społeczeństwo jako ochotnicza akcja obywatelska i kryterjum państwowo polityczne.

Dość, że pożyczkowy słup złota rośnie niby słup rtęci w termometrze w upalny dzień.

Jak wysoko się podniesie? gdzie się zatrzyma? zapewne przed podziałką 300 miljonów. Kompetentni stawiają horoskopy na 280 miljonów.

* * *

Dziś ostatni dzień subskrypcji pożyczki narodowej. Niechaj więc wszyscy ci, którzy z różnych przyczyn nie mogli dotychczas załatwić formalności subskrypcyjnych dziś spełnią swój obowiązek obywatelski.

### SOSNOWIEC.

Wczoraj zgosiło się 2658 subskrybentów, deklarując 91.450 zł. Wpłacono gotówką zł. 16. 650.

### BĘDZIN.

Zgłosiło się wczoraj 1109 subskrybentów, którzy zadeklarowali na pożyczkę sumę zł. 213.850, wpłacając gotówką 39.572 zł.

### DĄBROWA.

Do godz. 6-ej wiecz. zgłosiło się 846 subskrybentów, deklarując 36 000 zł. Na poczet tej sumy wpłacono 6.470 zł.

* * *

**Samopomoc szkolna przy szkole powszechnej nr. 8 w Sosnowcu subskrybowało pożyczkę narodową w wysokości 100 zł.**

* * *

**Do urzędu gminnego w Niwce zgłosili się wczoraj uczniowie miejscowej szkoły powszechnej: gospodarz spółdzielni szkolnej 12-letni Czesław Markis i skarbniczka spółdzielni 13-letnia Helena Widerska i podpisali deklarację na pożyczkę narodową na 50 zł.**

* * *

**Spółdzielnia uczniowska szkoły powszechnej na Piaskach subskrybowała pożyczkę w wysokości 50 zł.**

* * *

**Związek strzelecki, oddział Sosnowiec — Śródmieście zakupił pożyczkę narodową za 50 zł.**

* * *

**Duże zrozumienie dla pożyczki narodowej zanotować należy wśród robotników zakładów modrzejowskich i B. Handkę w Częstochowie, którzy subskrybowali na ten cel ogółem 107.200 złotych.**

* * *

**Towarzystwo kopalń węglowych „Saturn" subskrybowało na pożyczkę narodową dalsze 50.000 zł., czyli ogółem towarzystwo zadeklarowało 200.000 złotych.**

* * *

**Zachęcone przez kierownika szkoły p. Lejzerowicza dzieci ze szkoły powszechnej Nr. 3 w Zawierciu z groszowych ofiar zebranych wśród siebie — zakupiły w dniu 3 bm. w tutejszym urzędzie skarbowym piędziesięcio złotową obligację pożyczki narodowej.**

* * *

**Odbyło się zebranie związku inwalidów wojennych w Olkuszu, na którem m. in. uchwalono wziąć udział w subskrypcji pożyczki narodowej w wysokośści 100 złotych.**

**Pod przewodnictwem p. W. Piotrowskiego, odbyło się zebranie stowarzyszenia rzemieślniczego oraz z cechem ślusarsko — kowalskim i blacharskim. Po referacie p. Piotrowskiego upoważniono zarząd stowarzyszenia do subskrybowana pożyczki narodowej w wysokości 500 zł., pozatem wszyscy rzemieślnicy olkuscy postanowili wziąć udział w pożyczce narodowej w miarę możności.**

* * *

**W Łagiszy odbyło się zebranie w celu powołania gminnego komitetu pożyczki narodowej. Po zagajeniu zebrania przez p. Jana Jaśko, licznie zebrani jednogłośnie wybrał skład komitetu w osobach: pp. Nowacki Cz. — przewodniczący, wice przewodniczący ks. proboszcz T. Banach, L. Mazurkiewicz — sekreanz, członkowie komitetu Dróżdż Fr., J. Jaśko, M. Zygmunt, K. Gancarz, Fr. Sibielak, Fr. Raducki W. Wira i Piotr Sitko.**

**Do wiejskiego komitetu weszły następujące osoby: w Gródkowie: dyrektor M. Laubitz i p. Michalski w Psarach: p. Grzędzianka, Wacławik St. i Trzcionka i Rudolf Józef w Sarnowie: S. Garbiński,, P. Chrobak, F Zasadówna, J. Nowak, W. Rajch, S. Szastak, R. Kamińska., w Preczowie: St Katolik, J Wieja A. Chróściccy.**

**Wszyscy zgromadzeni postanowili w zrozumieniu obowiązku obywatelskiego jaknajenergiczniej przystąpić do intensywnej pracy. To też co raz to więcej napływa osób subskrybujących pożyczkę narodową przy placówce subskrybcyjnej, untworzonej przy urzędzie gminnym.**

# Aresztowanie szajki fałszerzy pieniędzy w Zagłębiu.

Policja śledcza wpadła na trop szajki fałszerzy monet jednozłotowych i piędziesięciogroszowych. W związku z tem zostali zatrzymani i przekazani władzom sądowym Stanisław Pendracki, zam. w Kazimierzu i jego brat Edward Pendracki, zam. w Strzemieszycach. W czasie rewizji w ich mieszkaniu znaleziono formy gipsowe na 1-no i 50-groszowe monety oraz stop metalowy.

Stanisław Pendracki w czasie przeprowadzania śledztwa przyznał się do fałszowania pieniędzy.

Przekazano ich władzom sądowym.

# Oszust w sutannie wyłudzał datki

## Niebezpieczny ptaszek w rękach policji

Policja w Wojkowicach Komornych zatrzymała onegdaj jakiegoś mężczyznę wałęsającego się po wsi. Odprowadzony na posterunek policji wylegitymował się, że nazywa się Jan Szamraj i jest mieszkańcem Dąbrówki Wielkiej na G Śląsku. Po przeprowadzeniu śledztwa stwierdzono, że Szamraj poszukiwany jest przez sądy w Kaliszu i Sosnowcu Oskarżony on jest o wyłudzanie datków rzekomo na budowę kościoła. Po kweście chodził ubrany w sutannie i jako ksiądz wyłudzał datki.

Oszusta przekazano władzom sądowym.

# Krwawe zajście na ul. marsz. Focha w Kielcach.

### TAJEMNICZEGO MORDERSTWA USIŁOWAŁ DOKONAĆ MIESZKANIEC BIAŁOGONA.

Onegdaj o godz. 8 m. 30 wieczorem mieszkańcy ulicy marszałka Focha w Kielcach byli świadkami krwawego zajścia.

Do idącego chodnikiem Jana Tomaszewskiego podbiegł nieznacznie jakiś młody osobnik, który błyskawicznym ruchem ręki dobył z zanadrza długi sprężynowy nóż i zadał nim Tomaszewskiemu kilka potężnych pchnięć w klatkę piersiową.

Ciężko ranny Tomaszewski obficie broczący krwią z jękiem upadł na ziemię, a tajemniczy osobnik korzystając z ogólnego zamieszania zbiegł. Wkrótce jednak został on przez policję ujęty i przekazany władzom sądowym.

Jest nim Mieczysław Piątek, lat 26, zam. w Białogonie, pow. kieleckiego. Piątek w toku dochodzenia odmówił początkowo wszelkich zeznań

# Paczka z materjałem wybuchowym pod parkiem saturnowskim.

## Przyjacielska przysługa.

Do zawiadowcy kop. „Saturn" w tych dniach przybył p. Józef Pietruszka, emerytowany maszynista tej kopalni i oświadczył, że przechodząc obok parku znalazł paczkę, zawierającą: materjał wybuchowy, lont i kapiszony.

Zawiadowca kopalni zdumiony niezwykłą uczciwością p. Pietruszki, zameldował o wszystkiem policji, która miała się zająć wykryciem sprawcy kradzieży.

Policja początkowo natrafiła na pewne trudności z przeprowadzeniem śledztwa Dopiero po przesłuchaniu Pietruszki wyszły na jaw ciekawe szczegóły całej historji z paczką.

Okazało się, że Pietruszka, chcac zdobyć sobie zaufanie u zarządu kopalni namówił swego przyjaciela Michała Rogoża, by mu przyniósł z kopalni materjału wybuchowego, rzekomo potrzebnego bratu Pietruszki do wybicia studni na wsi.

Rogoż spełnił prośbę Pietruszki i przyniósł mu żądany materjał wybuchowy, nie domyślając się wcale co uknuł jego przyjaciel.

Jak ustaliło śledztwo, Pietruszka chciał na siebie zwrócić uwagę, gdyż chodziło mu o wyrobienie posady swemu synowi na kop. „Saturn".

# KRONIKA

## KALENDARZYK

| Październ. 5 Czwartek | Dziś: Placyda M.<br>Jutro Brunona W.<br>Wschód słońca: 5.50<br>Zachód słońca: 17.15 |
|---|---|

## RADJO

### WARSZAWA.

Czwartek, 5 października.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Muzyka poranna. 7.35. Dz. poranny. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospodstwa domowego. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.40. Wiad. o eksporcie polskim. 11.45. Kom. Min. Op. Społ. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. popołudn. 12.35. Płyty. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Koncert kameralny. 16.40. Dział kobiecy w Polskiem Radjo. 16.55. Koncert solistów. 17.50. Kom. roln. 18.00. Żywe muzeum w Sztokholmie. 18.20. Słuch. z Krak. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Dz. wiecz. 20.00. Muzyka lekka. 21.00. Skrzynka poczt. 22.00. Wiad. sportowe. 22.10. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05 Muzyka tan.

### KATOWICE.

Czwartek, 5 października.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polsikiej. 11.40. Płyty. 11.45. Kom. Min. Op. Społ. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Płyty. 12.55 Kom. gospod. 16.40. Odczyt z Warsz. 16.55. Kom. harcerskie. 17.00. Koncert ork. Dętej. 17.45. Płyty. 18.00. Odczyt z Warsz. 18.20. Słuch. z Krak. 19.05. Feljeton z Krka. 19.05. Feljeton sport. 19.20 Rozmaitości. 19.25. Odczyt z Warsz. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Tr. z Warsz. 21.00. Skrzynka poczt. 21.15. Tr. z Warszawy.

### WARSZAWA.

Piątek, 6 października.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.30. Dz. poranny. 7.35 Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Płyty. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Kom. Państw. Urz. W. F. 15.45. Kronika harcerska. 15.50. Chwilka morska 15.55 Koncert solistów. 16.40. Przegl. wydawnictw. 16.55. Koncert. 17.50. Komunikat roln. 18.20. Koncert muz. jazzowej. 19.05. Rozmaitości. 19.20. Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Program nan dz. nast. 19.45. Dz. wiecz. 20.00. Pogad. muz. 20.15. Koncert symf z Filh. Warsz. 22.40 Kom. sport. 22.50. Muzyka tan. 23.00 Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

—:O:—

## Z Kielc.

(k) **Tłumny udział kielczan w wycieczce do Krakowa.** W wycieczce do Krakowa, organizowanej przez dyrekcję kolejową w Radomiu na uroczystości związane z obchodem 250-lecia odsieczy wiedeńskiej weźmie udział około 150 osób. Związek legjonistów udaje się na uroczystości z pocztem sztandarowym.

Jak wiadomo na uroczystości krakowskie wyruszy z Radomia i Kielc specjalny pociąg „dancing — bar".

Cena przejazdu tam i z powrotem 12 zł.

(k) **Zupełne fiasko strajku rolnego.** Zapowiedziany na okres dwuch tygodni strajk rolny na terenie woj. kieleckiego uległ zupełnemu załamaniu.

W drugim tygodniu strajku targi we wszystkich powiatach odbywają się normalnie, a dowóz żywności nie uległ żadnym ograniczeniom. Nie zauważono również zwyżki cen.

(k) **Zabójstwo w sporze o tancerkę** We wsi Jeżówka w pow. miechowskim Kacper Makowski wraz z kilkoma towarzyszami napadli na powracającego z zabawy Henryka Błaszczykiewicza, którego pobili laskami i poranili nożami.

Błaszczykiewicz wskutek odniesionych ran zmarł po kilku godzinach męczarni.

Morderstwo dokonane zostało na tle sporu o tancerkę.

(k) **Policja na pożyczkę narodową.** subskrybowała na pożyczkę narodową Policja państwowa woj. kieleckiego 357.300 zł. Pozatem kasa samopomocy szeregowych PP. subskrybowała 3 tys. zł. subskrypcji tej dokonano przed terminowo t. j. w dniu 26 września br.

(k) **Śmierć w sadzawce.** Onegdaj w sadzawce obok wsi Grabnowola pow. kozienickiego utonął 2-letni Mieczysław Strzelczyk, pozostawiony bez opieki.

# Z Zagłębia.

## TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś największy przebój sezonu, sensacyjny reportaż p. t. **„Kapitan z Koepenick“**. Sztuką tą teatr nasz osiągnął niezwykły sukces.

Wykonanie „Kapitana z Koepenick“ stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Zaś odtwórca roli tytułowej p. Adam Mikołajewski, według zdania prasy i publiczności, dzięki sile swego talentu, stworzył kreację nieustępującą najwybitniejszym artystom stołecznym. Do powodzenia sztuki przyczynia się również precyzyjna reżyserja dyr. J. Gołaszewskiego — oraz doweipne i ciekawe dekoracje.

* * *

Czwartek dn. 5 bm. godz. 20 m. 15 — „Kapitan z Koepenick“ po cenach zniżonych.

Piątek dn. 6 bm. godz. 20 m. 15 — „Kapitan z Koepenick“ po cenach zniżonych.

**Sobota**, dn. 7 bm. godz. 20 m. 15 — „Kapitan z Koepenick“ po cenach zniżonych.

—:0:—

## TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Kierownictwo gościnnych występów opery warszawskiej szykuje publiczność śląskiej i zagłębiowskiej wielką ucztę artystyczną. W niedzielę dn. 8 października o godz. 8 wiecz daną będzie **„Madame Butterfly“** opera G. Pucciniego z **Heleną Lipowską w roli** tytułowej. Tragedja gejszy Cho-Cho-San w interpretacji Heleny Lipowskiej należy do najlepszych kreacji tej wielkiej artystki, która w tej roli z powodzeniem rywalizuje ze słynną Tamaki - Minra, dla której Puccini tą operę napisał. Pinkertona śpiewa **Adam Dobosz** wydobywając swym pełnym ciepła i słodyczy głosem całą pełnię liryzmu i poezję tej partji Suzuki śpiewa pierwsza mezzosopranistka opery p. Ada Lenczewska, zaś konsula — znakomity baryton **Eugenjusz Maj**. Reżyserje: **Adam Dobosz**. Dyryguje operą znakomity kapelmistrz **Jerzy Sillich**. Kier. org. **Leon Wiener**.

—oOo—

## WYCIECZKA DO KRAKOWA

Zbiórka uczestników wycieczki na rewję wojsk polskich do Krakowa w dniu 6 października godzina 5 rano przed dworcem w Sosnowcu.

Zgłoszenia przyjmuje w dalszym ciągu jeszcze cały dzień dzisiejszy, związek legjonistów polskich, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 16 m 8.

—000—

— **Z działalności izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.** Pod przewodnictwem radcy Jaguczańskiego odbyło się posiedzenie komisji finansowo podatkowej izby, na którem m. in. rozpatrzone zostały: sprawa zryczałtowania podatku dla drobnych płatników i projekt ordynacji podatkowej.

— **Zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet** zawiadamia, że w dniach 29 bm. do 2 listopada włącznie odbędzie się w Warszawie walny zjazd związku pracy obywatelskiej kobiet

Udział w zjeździe, oprócz przedstawicielek związku i delegatek, mogą wziąć udział wszystkie członkinie, w charakterze gości.

Szczegółowych informacyj do dnia 10 udziela sekretarjat w godz od 16 — 19 codziennie w lokalu związku przy ulicy Kołłątaja 17.

— **Najtańszym lokalem restauracyjno - kawiarnianym jest bezsprzecznie „Warszawianka“ w Sosnowcu.** Po zreorganizowaniu zarządu lokal objął wytrawny fachowiec, p. Wojciechowski

Bufet bogato jest zaopatrzony w zakąski i napoje. Wieczorami dancing, a w niedziele i święta taneczne popołudnia.

— **Nowe koło pow. popierania budowy szkół w Sosnowcu.** Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych przy szkole powszechnej nr. 6 w Sosnowcu. Na zebraniu dokonano wyboru zarządu w skład którego weszli pp.: Motak Jan (prezes), Chmielarski Wacław (zast. prezesa), Szybliński Franciszek (sekretarz), Augustyński Tadeusz (skarbnik), Nowakowa Marja, oraz komisje rewizyjną, do której weszli: pp. Rudzki Edmund Bykowska Leokadja, Korzekwa Emanuel, Walcowa Weronika.

# Najwyższą ambicją naszą

## powinno być zapewnienie powodzenia Pożyczce Narodowej



# Półkolonje i kolonje Z.P.O.K.

## w Dąbrowie.

Dzięki inicjatywie i niestrudzonej energji zarządu ZPOK. w Dąbrowie, z prezeską p. Janiną Berbecką na czele udało się zapobiec, choćby na krótki czas, nędzy licznej rzeszy, najuboższej dziatwy miasta. Z półkolonij, w pięknym gmachu szkoły nr. 5, korzystało ogółem 350 dzieci w wieku szkolnym. Wszelkie, nowoczesne urządzenia wspomnianej szkoły, zostały oddane do dyspozycji dzieci. Korzystały więc z łazienki, natrysków, słonecznego tarasu i sali gimnastycznej. W dni pogodne używały kąpieli rzecznej. Pogawędki, wycieczki w okolice, gry i zabawy w parku miejskim pod fachowem kierownictwem, urozmaicały czas. Trzykrotne pożywienie składało się z pół litra mlecznej kawy i 125 gr. chleba, mięsnej zupy i mięsa z jarzyną, ćwierć litra mleka i 125 gr. chleba. Zanotowano przyrost na wadze od 10 dkgr. do 4 kg.

Związek pracy obywatelskiej kobiet urządził również kolonje letnie dla dzieci szkolnych w Kroczycach, pow. Olkuski, dzięki ofiarności tamtejszego proboszcza, ks. Szymkiewicza. Na kolonjach tych bawiło 78 dzieci.

Nie pominięto i najmłodszej dziatwy, w wieku przedszkolnym, cieszącej się w ciągu całego roku szczególną opieką ZPOK. Przychodziły one nadal do ogródka Jordanowskiego ZPOK., w liczbie 52, gdzie korzystały z dwukrotnego dożywiania.

Udało się jeszcze zarządowi ZPOK. wysłać 25 dziewcząt (od 15 do 18 lat) na obóz letni inst. wych. fiz. w Tulejowie i 10 dziewcząt do Kozienic.

# Zakończenie kursu i wystawa

## w szkole rolniczej żeńskiej w Koziegłowach

W ubiegłą niedzielę odbyła się w szkole rolniczej żeńskiej w Koziegłowach uroczystość zakończenia kursu i wystawa prac uczenic z działu gospodarstwa domowego i rolnego.

W uroczystości, oprócz dość licznie zebranej miejscowej publiczności i zaproszonych gości wzięły udział i władze powiatowe ze starostą Konopackim, sekretarzem sejmiku p. Malanowiczem i członkami wydziału powiatowego na czele.

Był również i naczelnik wydziału rolniczego przy urzędzie wojewódzkim p. Nowolecki.

Program uroczystości obfitował w wiele ciekawych, a zarazem b. miłych momentów.

Na szczególne wyróżnienie zasługują oryginalne piosenki i deklamacje z repertuaru szkolnego wykonane przez uczenice. Następnie przemówienia naczelnika Nowoleckiego i starosty Konopackiego, który w krótkich, lecz pełnych treści słowach scharakteryzował rolę uczenic, jaką winny po opuszczeniu szkoły spełnić, jako przyszłe gospodynie wiejskie.

Nie od rzeczy będzie również wspomnieć o przemówieniu jednego z rolników śląskich, mającego córkę w tut. szkole — p. Józefa Klytty z Kamińskich Młynów, który przemówił w imieniu rodziców uczenic opuszczających szkołę, dziękując kierownictwu i całemu personelowi nauczycielskiemu za trudy i pracę poniesione przy nauce i wychowaniu dziewcząt, w których widzi dobre i rozumne przyszłe gospodynie wiejskie. Przemówienie jego, mimo, że wygłoszone w dialekcie śląskim i może nieco przeciągłe, zawierało jednak wiele praktycznych i słusznych przykładów życiowych. To też nic dziwnego, że publiczność nagrodziła je burzą oklasków.

Bardzo efektownie wypadła wystawa, zaopatrzona bogato w dziedzinie gospodarstwa domowego i ogrodniczo - warzywnego. Znaleźć tam można było prawie wszystko, co jest potrzebne w gospodarstwie gospodyni wiejskiej, poczynając od sztuki kroju, szycia i haftu, nie wyłączając i sztuki kulinarnej, a kończąc na racjonalnej hodowli jedwabników, która jest uprawiana w szkole na szerszą skalę. A już wprost imponująco przedstawiał się dział eksponatów rolniczych, a zwłaszcza ogrodniczo - warzywny. Ogólny podziw budziły swą wielkością i czystością gatunków niektóre okazy warzyw. Odnosiło się mimowoli wrażenie, że zwiedzający z takiem zainteresowaniem wystawę rolnicy, o ile posiadają córki, a nie ukończyły jeszcze szkoły to napewno w najbliższej przyszłości oddadzą je tam. Tembardziej zdaje się to być pewnem, że warunki przyjęcia do szkoły są tak dogodne, że prawie każdy rolnik może posłać córkę swą na kurs, który trwa tylko 11 miesięcy. Nauka jest bezpłatna, a utrzymanie miesięcznie będzie wynosić w roku szkolnym, który rozpoczyna się już 1 listopada br. — 20 zł. Jest nawet projekt, że dla miejscowości sąsiadujących ze szkołą, koszty utrzymania miesięcznego będą wynosić od jednej uczenicy tylko zł. 15. Suma ta jest tak niską, że nawet w domu przy największej oszczędności, koszty te nie będą mniejsze.

Podobna wystawa urządzona przez tę szkołę odbędzie się w dniu 15 października br. br. w Siewierzu.

W końcu należy z całem uznaniem stwierdzić, że uczenice opuszczające szkołę b. dużo w niej skorzystały — i o ile będą umiały zdobytą wiedzę zastosować umiejętnie w praktyce, gdy kiedyś znajdą się na samodzielnych gospodarstwach rolnych, — to należy mieć pewność, że przyniesie ona nietylko im samym i ich najbliższym, lecz i państwu pożytek.

S-k.



## Z KOŁA GOSPODYŃ W ŻYCHCICACH.

W ub. niedzielę odbyło się ogólne miesięczne zebranie członkiń koła gospodyń w Żychcicach. Zarząd K. S. na czele z prezeską koła p. S. Witkową prosił prezesa miescowego koła B. B. W. R. naucz. p. St. Hryniewicza o wygłoszenie referatu o pożyczce narodowej, co p. Kryniewicz uczynił.

Gospodynie szczerze cieszyły się, że polacy czynem kochają swą ojczyznę, bo już na trzeci dzień po rozpisaniu subskrybowali pożyczkę narodową w dwójnasób. W dyskusji nad referatem gospodynie podkreślały że musi być kontrola społeczna nad wykonaniem obowiązku obywatelskiego. Gospodynie postanowiły wspólnemi siłami podpisać subskrypcję pożyczki narodow j.

Oprócz tego p. St. Hryniewicz, jako prezes koła pol. macierzy szkolnej w Żychcicach podał zebranym do wiadomości dnie i godziny otwarcia biblioteki koła PMS. warunki wypożyczania, książek i jednocześnie zachęcał do czytelnictwa, gdyż nadeszły nowe książki.

Sprawę wystawy gospodarstwa domowego w Katowicach zreferowała instruktorka działu kulturalno — oświatowego koła naucz. p. Stef. Rodzewicz-Hryniewiczowa. Gospodynie postanowiły w przyszłą niedzielę urządzić wycieczkę i zwiedzić wystawę oraz miasto Katowice.

—:0:—

— **Nowe władze zw. podoficerów rezerwy w Dąbrowie.** W lokalu „Kuźnicy“ w Dąbrowie odbyło się walne zebranie związku podoficerów rezerwy przy udziale prezesa zarządu głównego w Warszawie p. A. Jakubowskiego i delegatów okręgu sosnowieckiego. Na zebraniu tem wybrano nowe władze koła w następującym składzie: B Trocha — prezes, J. Osiński — wiceprezes, C. Czubak — sekretarz, E. Słumiany zast. sekretarza. Wł. Kozłowski i Cz. Punk. Gospodarzem wybrano J. Bergiera

— **Komenda obwodu legjonu młodych w Sosnowcu zawiadamia** swych członków, że z dnem 9 bm. rozpoczną się kursy języków: francuskiego, angielskiego, włoskiego i niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy na powyższe kursy przyjmuje do dnia 9 bm. sekretarz obwodu leg. B. Janson w lokalu własnym przy ul. Nowej nr. 49, codziennie od godz. 19 — 21-ej.

— **Żebraczka — złodziejką.** Policja czeladzka przyłapała Józefę Pazderską vel Krzemińską bez stałego miejsca zamieszkania, którą chodząc po jałmużnie dopuszczała się kradzieży kur w Zagłębiu. Złodziejkę przekazano władzom sądowym.

— **Chciał się zabawić...** P. Zygmunt Ostrowski, zam. w Ostrowach, pow olkuskiego, przyjechał do Sosnowca aby się trochę rozerwać. W jednej z restauracyj p. O. poznał się z szykowną panienką, którą poprosił do towarzystwa. Koniec zabawy był dla p. O. żałosny. P. Zygmunt stwierdził brak 100 zł. i wiecznego pióra, wart 75 zł. Niemiła przygoda młodzieńca uwieczniona została w protokule policyjnym.

— **Pożegnanie inspektora szkolnego w Porębie.** W Porębie odbyła się konferencja nauczycielstwa, na którą przybył inspektor szkolny w Zawierciu, p. T. Kucharczyk. Nauczycielstwo z Poręby, korzystając ze sposobności postanowiło w związku z przeniesieniem inspektoratu szkolnego z Zawiercia do Sosnowca —pożegnać odchodzącego z Zawiercia p. Kucharczyka dotychczasowego inspektora szkolnego, cieszącego się wśród nauczycielstwa dużą sympatją. Po konferencji odbyła się wspólna fotografja, a następnie raut pożegnalny, na którym wygłoszone zostały liczne przemówienia.

# Z Zawiercia.

(z) **Z życia rezerwistów.** W tych d. w lokalu własnym przy ul. Robotniczej odbyła się odprawa prezesów, sekretarzy i komendantów kół związku rezerwistów pow. zawierckiego. Na odprawie tej poza omówieniem spraw organizacyjnych omówiono program pracy na czas najbliższy.

Po odprawie związek rezerwistów rozpoczął strzelanie o odznakę strzelecką III klasy, które zdobyli: prezes Badowski, Kwaśniewski, Mazur, Polcik, Janus, Wierzbiński, Olesiński, Mach. Dalszy ciąg strzelania w sobotę 7 bm. o g. 15.

(z) **Akademja w ZZZ.** W lokalu własnym przy ul. Leśnej ZZZ. urządził uroczystą akademję z okazji 250-lecia odsieczy Wiednia. Przemówienie okolicznościowe wygłosił naucz. p. Dudało. Deklamacje pojedyńcze i zbiorowe wygłosili członkowie młodzieży ZZZ. Na zakończenie odegrana została sztuka. Na akademję przybyło około 250 osób.

(z) **Nowe koło LOPP. w Porębie.** W Porębie obok istniejących już kół L. O. P. P. zorganizowało się nowe koło, do którego przystąpili miejscowi kupcy w liczbie kilkudziesięciu osób. W skład zarządu koła wchodzą pp. prezes Sorgenlos, wiceprezes K. Skrzypczyk, sekretarz F. Garbuliński, skarbnik L. Stabl.

(z) **Eksmisja bezrobotnego przez właściciela domu w Myszkowie.** Mieszkaniec Myszkowa Ignacy Poczciarski jest właścicielem domu o 2-ch ubikacjach Poczciarski w swoim domu nie mieszka, lecz w innym, jako lokator, a w jego domu mieszka bezrobotny Antoni Kulak z rodziną składającą się z 5 osób. Niemając pieniędzy na utrzymanie rodziny Kulak od dłuższego czasu zalega z płaceniem czynszu. Właściciel domu znając przepisy o ochronie lokatorów wiedział dobrze, że na sąd niemoże liczyć, gdyż eksmisji na Kulaka, jako bezrobotnego, nieuzyska, postanowił przeto działać na własną rękę.

Kiedy Kulaka w domu nie było, Poczciarski wyrzucił jego rzeczy na ulicę, a sam zajął mieszkanie. Po powrocie do domu Kulak zrozpaczony udał się o pomoc do posterunku policji w Myszkowie i w obecności posterunkowego z powrotem wprowadził się do zajmowanego poprzednio mieszkania, usuwając rzeczy właściciela domu.

Policja po spisaniu protokułu sprawę przekazała sądowi.

# Na progu nowego roku pracy

## w związku strzeleckim pow. zawierckiego

**Mimo piętrzących się na każdym kroku trudności praca Z. S. pow. zawierckiego z każdym dniem zyskuje na sile i zatacza coraz szersze kręgi.**

**Staraniem zarządu pow. Z. S. odbyła się ostatnio cicho i skromnie uroczystość inauguracji ekspozytury akademickiego oddziału Z. S. z udziałem delegata krakowskiego akademickiego oddziału Z. S. mgr. Kieresińskiego z Katowic.**

**Drugim przejawem żywotności ZS. jest zorganizowanie, łącznie ze związkiem legjonistów strzelanie o odznakę strzelecką. Strzelanie to rozpoczęło się w niedzielę, 24 ub. m. na strzelnicy małokalibrowej przy ul. Pomorskiej i trwać będzie jeszcze do 8 października. Udział w tem strzelaniu wzięli przedstawiciele miejscowych władz i urzędów, na czele z pp. starostą Konopackim, ppłk Grzebieniem, komisarzem Langertem, oraz tłumnie zebrani członkowie różnych organizacyj, rozumiejący znaczenie sportu strzeleckiego który jest sportem „obrony narodowej".**

**To też strzelanie odbywa się pod hasłem ostatniego zjazdu legjonistów „Polskę o b r o n i m y karabinem, nie rezolucjami wiecowemi".**

**W związku z rozpoczęciem się nowego roku wyszkoleniowego w zakresie p.w. i w.f. odbyła się odprawa komendantów oddziałowych Z. S., w obecności komendanta podokręgu p. Pitnera, obw. kom. P.W. majora Miechockiego i pow. kom. PW. WF. por. Rutkowskiego.**

**Jednocześnie zespoły przysposobienia rolniczego przystępują do zamknięcia swych prac, których rezultaty będą ocenione przez powiatowe komisje P. R. i przedstawione na wystawach dla rejonu Siewierz w dniu 15 października, i dla rejonu Włodowice w dniu 8 października.**

**Obok prac normalnych, wyszkoleniowych zarząd pow. Z. S. przystępuje do prac organizacyjnych, związanych z wprowadzeniem w życie nowego statutu Z.S, które pozwolą jeszcze bardziej podnieść pracę oddziałów i ich zarządów i dostosować je do bieżących potrzeb i wskazań władz zwierzchnich.**

**W związku z temi pracami rozpoczęła się lustracja oddziałów na miejscu przez członków zarządu pow., a wkrótce odbędzie się odprawa prez. oddziałów, na której zostaną omówione wyżej wymienione zagadnienia organizacyjne.**

# Wyrok śmierci na kobietę-zbrodniarkę

## wydał sąd przysięgłych w Mans

Potworny w swych szczegółach i w istocie proces toczył się w francuskiem mieście Mans.

Oskarżone były dwie siostry Lea i Krystyna Papi, służące w domu państwa Lancelin, które w bestjalski sposób zamordowały panią Lancelin i jej córkę.

Zbrodnię tę, popełnioną dla celów rabunkowych, ułożyła starsza z sióstr Krystyna, młodsza zaś była ślepem narzędziem w jej ręku.

Po zamordowaniu swych ofiar, zapomocą ciężkich przedmiotów, z góry już przygotowanych, obie siostry znęcały się jeszcze nad zwłokami, wydłubując im oczy i krając ciało nożem.

Obrona usiłowała oprzeć się na nienormalności obu sióstr i dowodziła, że były obłąkane w chwili popełniania bestjalskiego czynu. Ale lekarze eksperci odrzucili możliwość obłędu obu sióstr w jednej i tej samej chwili.

Sąd skazał starszą siostrę Krystynę na karę śmierci.

Młodsza otrzymała 10 lat ciężkiego więzienia.

Powszechne zdumienie budziło niesłychane przywiązanie do siebie wzajemne dwu sióstr zbrodniarek.



# Z Olkusza.

(ol) **Wycieczka do Krakowa.** Na uroczystości w dn. 6 bm. do Krakowa miejscowe koło BBWR. organizuje wycieczkę pociągiem za opłatą zł. 3.50 od osoby tam i z powrotem.

Zapisy przyjmują: księgarnia Paula i skład apteczny Słomskiego.

(ol) **Tydzień PCK.** w Olkuszu zostanie rozpoczęty od 8 do 15 bm włącznie pod protektoratem pp. starosty Gliszczyńskiego, burmistrza Majewskiego i wice burmistrza Zbiega.

Program tygodnia ustalono następujący: 8 bm. uliczna sprzedaż znaczka, 12 bm. w sali kina „Orzeł" wieczór czerwonokrzyski o bogatym programie, mianowicie: przedstawienie p. t. „Rysia w Krynicy" w wykonaniu amatorów: pp. L. Gedroyciówny, inż. Feczki, St. Kuźniaka i Stef. Czajki. tańce koła młodzieży szkolnej szkoły pow. żeńskiej pod kierownictwem opiekunki koła, p. Czesławy Dykowej, utwory muzyczne orkiestry straży fabr. „Olkusz" pod batutą p. K. Królikowskiego, oraz tańce plastyczne, wykonane przez jedną z artystek, uczenicę baletu Owerly. W ostatni dzień tygodnia przegląd drużyn ratowniczych PCK. w pochodzie przez miasto

(ol) **Kradzież kawy z wagonu towarowego.** W nocy na 3 bm. w czasie jazdy pociągu towarowego pomiędzy stacjami Bukowno i Rabsztyn, nieujawnieni sprawcy dostali się do wagonu i skradli skrzynię surogatu kawy. wagi 100 kg. Wszelkie poszukiwania za sprawcami i towarem, nie dały narazie żadnego rezultatu.

——:():——

— Z ŻYCHCIC. W Żychcicach odbyło się ogólne miesięczne zebranie członków miejscowego koła rolniczego.

Sprawę subskrybowania pożyczki narodowej referował kierownik działu kulturalno - oświatowego p. Hryniewicz.

Poza tem omawiano sprawy bieżące, oraz sprawę sadownictwa i kupna drzewek owocowych.

**OD ADMINISTRACJI**

**Prosimy Sz. Prenumeratorów o uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty. Prenumeraty nie należy wpłacać bez kwitów, gdyż powoduje to nieporządek i staje się przyczyną nadużyć.**

# Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 217

— Nanteuil le Haudoin — rzekł, odczytując depeszę, nie zwracając uwagi na pierwsze słowa, wskazujące wysłanie poprzedniej depeszy. — Wszak to o dziesięć mil stąd, a w tej wiosce niema żadnego środka szybkiej komunikacji. A więc pojadę do Paryża i wsiądę do pociągu, który odwiezie mnie do Nanteuil... Pilno mi zobaczyć tych Vendamów o których mówiła Honoryna i z ich ust dowiedzieć się, co się stało z moim dziecięciem.

Doktór zadzwonił na Wilhelma i kazał podać sobie natychmiast jakiekolwiek śniadanie, kawałek zimnego mięsa, co tylko może być gotowe.

Twarz Gilberta ożywiła się, wyraz radości zajaśniał na niej, oczy błyszczały mu pak za młodych lat.

Udał się do pokoju sypialnego, a stąd do gabinetu i ubrał się prędko, aby wyjść zaraz, jak tylko zje śniadanie.

Skończywszy się ubierać, zeszedł na dół.

W chwili, gdy zstępował z ostatniego schodu, dzwon u kraty willi dał się słyszeć, oznajmiając przybycie gościa.

W tej samej chwili „Agra" i „Nella" poczęły wyć radośnie.

— Któż to być może tak rano — zapytał siebie Gilbert, podczas gdy Wilhelm szybko podszedł do kraty.

Wkrótce powrócił w towazystwie pana de Challins.

— Raul — rzekł doktór. — Bardzo się cieszę z jego przyjścia! podzieli ze mną radość, dowiedziawszy się o tak szczęśliwej nowinie.

Gilbert wyszedł z domu na jego spotkanie i na widok jego pomięszanej twarzy zawołał, wyciągając do niego rękę:

— Skądże ta mina z tamtego świata, mój drogi chłopcze? Cóż się stało? Co za zmartwienia, czy też niebezpieczeństwa ci grożą? Cóż mi masz tak smutnego do powiedzenia?

— Przychodzę błagać pana o ratowanie nie już mojego honoru, ale życia! — odpowiedział Raul.

— Przestraszasz mnie, mój chłopcze! — rzekł Gilbert, prowadząc pana de Challins do wnętrza Kwadratowego Domu. — Co znaczą te słowa? Czy istotnie zagraża co twemu życiu?

— Tak jest, — wyjąknął Raul, padając na krzesło.

— Jakim sposobem? Nie rozumiem cię...

— Doktorze, ona jest umierająca a jeżeli umrze, ja jej nie przeżyję...

Gilbert odetchnął.

— Widzę, że tu nie idzie wcale o ciebie — rzekł — lecz o osobę, która ci jest droga... Wytłomacz się.

— W jednej z naszych rozmów dałem panu do zrozumienia, że noszę w sercu głęboką miłość.

— Tak, mój chłopcze... Mówiłeś mi o pewnej młodej dziewczynie, która była lektorką u pani de Brennes.

— Doktorze! — zawołał Raul — jeśli przychodzę do pana, to dlatego, że wierzę w pańską naukę i przyjaźń dla mnie. Ta, którą kocham, dotknięta jest od kilku dni chorobą serca, którą zwalczyć leczący ją doktór uznał się bezsilnym Ona cierpi, gaśnie... a ja chcę, aby żyła, bo jeżeli ona umrze, ja także umrę... Jedyna moja nadzieja w tobie doktorze! W imię Boga, doktorze, drogi doktorze, ratuj ją...

— Jestem gotów — odrzekł doktór ze wzruszeniem. — Ale, aby zwalczyć tę chorobę, trzeba ją poznać, aby leczyć tę młodą osobę, tzeba ją widzieć.

— Dlatego właśnie pyjechałem tu doktorze, aby cię zobaczyć i błagać...

— Rozporządzaj więc mną, choć miałem zająć się poszukiwaniem niesłychanie dla mnie interesującem.

Raul, zajęty ciągle jedyną myślą, nie słuchał.

— W tem jest jednak trudność — mówił dalej, — że nie będziemy mogli widzieć chorej otwarcie, jakbym tego pragnął.

— Cóż przeszkadza?

— Gabrjela nie jest już u pani de Brennes...

— Ach! ona się nazywa Gabrjela — rzekł doktór, zadrżawszy.

— Tak. Opuszczając panią de Brennes, weszła jako panna do towarzystwa do pani de Garennes, mojej ciotki.

U twojej ciotki — powtórzył doktór Gilbert z pomieszaniem nie do wypowiedzenia, z którego sam sobie sprawy nie zdawał.

— Tak... i moja ciotka, której wyznałem moją miłość, nie przystaje, abym u niej, w jej nawet obecności, mógł widzieć Gabrjelę.

— Jest to purytanizm przesady, być może, ale można go zrozumieć. Cóż więc uczynić?

— Widziałem Gabrjelę w nocy, przedarłszy się przez mur do parku mojej ciotki. Gabrjela dała mi klucz od pawilonu, w którym mieszka, abym mógł do niej przyprowadzić ciebie, doktorze.

c. d. n.

# Życie i sąd.

— **Chciał oskarżyć swoich szwagrów.** Waldemar Janecki, zam. w Mysłowicach, zameldował, że w dniu 30 września gdy przechodził ul. Ostrogórską w Sosnowcu został przez nieznanego mu osobnika postrzelony w prawą rękę (w palec). W toku dochodzenia ustalono, że Janecki, będąc w stanie podchmielonym przewrócił się nad brzegiem Czarnej Przemszy i skaleczył sobie palec u prawej ręki. Janecki przyznał się i oświadczył, że zameldowanie o rzekomem postrzeleniu złożył dlatego, że zamierzał skierować podejrzenie na swoich szwagrów, zamieszkałych w Sosnowcu, z którymi źle żyje. Janeckiego, za złożenie fałszywego zameldowania, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— **A wszystkiemu winien deszcz.** Ofiarą przykrego nieporozumienia padł prywatny urzędnik Jan Laskowski (Czysta 1).

P. Laskowski, wracając późnym wieczorem do domu, skrył się przed deszczem w bramie posesji nr. 26 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu i wzięty został za złodzieja.

Wezwany przez policjanta do udania się do komisarjatu, p. L. odmówił i miał obecnie w sądzie okręgowym sprawę o opór władzy. Przykra omyłka została wyjaśniona i L. został uniewinniony.

— **Pod zarzutem bigamji stanął** przed sądem okręgowym w Sosnowcu 34-letni Stanisław Kruk z Cynkowa (pow. Zawiercie) Kruk opuścił żonę i zostawiwszy ją na łasce losu w Częstochowie, ożenił się po raz drugi w Cynkowie, przedstawiając władzom kościelnym dokumenty nieżyjącego brata — kawalera.

Na rozprawie okazało się, że K. jest znanym w kronikach kryminalnych aferzystą, sąd zatem wymierzył mu półtora roku więzienia.

— **Wykrycie sprawców kradzieży zegarków.** W związku z kradzieżą zegarków w zakładzie St. Kęsickiego, zam. przy ul. Okrzei 10 w Będzinie zatrzymani zostali Abram Alabaster i Kuźnicki zam. w Będzinie.

Od zatrzymanych odebrano część skradzionych zegarków. Obydwaj przekazani zostali władzom sądowym.

— **Nie bluźnić!** Przechodnie ul. Warszawskiej w Sosnwocu byli niedawno temu świadkami gorszącej sceny, wywołanej przez ulicznego sprzedawcę słodyczy 27-letniego Romana Osmędę (Sosnowiec, Kolejowa 12).

Osmęda, okazując swe niezadowolenie z powodu niepogody, uniemożliwiającej mu uliczną sprzedaż, począł publicznie bluźnić przeciwko Bogu, używając niecenzuralnych słów.

Bezbożnikiem zajęła się policja, a sąd okręgowy skazał go wczoraj na rok więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata, biorąc pod uwagę, że O. jest wojennym inwalidą i działał w stanie nietrzeźwym.



# Łatwo być warjatem!

## Straszna historja ojcowskiego okrucieństwa.

Motywem często powtarzających się w powieściach całego świata jest historja człowieka, którego jego wrogowie wtrącają do zakładu dla obłąkanych i trzymają go tam, mimo, że jest najzdrowszym w świecie.

Takie historyjki wydawały się zawsze tworami fantazji. Tymczasem, coś podobnego zdarzyło się ostatnio i to nie u jakichś dzikich buszmenów, ale w kulturalnej Anglji.

W Londynie zmarł obecnie znany powszechnie wybitny chirurg Percy Sergeant. Lekarz ten zostawił ogromny majątek, ale w testamencie wydziedziczył syna swego Johna za to, że ten ożenił się w swoim czasie wbrew woli ojca z Niemką.

Ale na tem nie koniec. Ojciec za życia zrobił synowi stokroć gorszą krzywdę.

Młody John Sergeant był studentem w Cambridge. Studjował medycynę na wyraźne żądanie ojca, gdyż sam wolał rzeźbić, był bowiem ogromnie uzdolniony w tym kierunku.

Podczas studjów spotkał w Cambridge młodą studentkę Niemkę, Doris Keller. Miłość od pierwszego wejrzenia, i oto, młody John, przyjechahwszy na wakacje do domu ojca, wystąpił z dwiema naraz sprawami. Nie chce studjować medycyny, która go nic nie obchodzi, gdyż chce być rzeźbiarzem, a pozatem żeni się z Davis Keller. Despotyczny ojciec nie chciał słuchać ani o jednem, ani o drugiem. Zagroził synowi, że przestanie mu przysyłać pieniądze. Ale i syn miał naturę zapalczywą.

Zagroził ojcu, że o ile coś podobnego zrobi, skompromituje go tak wobec opinji, że nic nie będzie z tytułu baroneta, na który lekarz czekał oddawna z utęsknieniem.

Wtedy ojciec wymyślił piekielny plan. Korzystając ze swych stosunków w świecie lekarskim, zawiadomił jedno z sanatorjów dla umysłowo chorych, że syn jego John dostał pomieszania żmysłów i zamknął tam nieszczęśliwego chłopca. Nie pomogły zapewnienia młodego Johna, że jest najzdrowszy w świecie.

Wszyscy sprzysięgli się przeciw niemu.

Płynęły miesiące, a John przebywał w zakładzie. Ponieważ sprawował się tam wzorowo, pozolono mu rzeźbić i dostarczono potrzebnych narzędzi. Te narzędzia pomogły mu, pewnej nocy, do otworzenia okna drugiego piętra, z którego wyskoczył i uciekł.

Dostawszy się do domu swych przyjaciół, John opowiedział o swem nieszczęściu, prosił ich, by przedsięwzięli potrzebne kroki, i aby im ułatwić pracę, wrócił dobrowolnie do zakładu.

Rzeczywiście, wszczęto tę sprawę. John został uwolniony z zakładu, ożenił się ze swą ukochaną i zamieszkał z nią w Londynie w ubogiej pracowni rzeźbiarskiej.

Teraz właśnie, dr. Persy Sergant umarł, wydziedziczając syna. Młody John nie przejął się tem zbytnio. Przyjaciołom swoim mówi, że żona była warta tego poświęcenia a nawet miesięcy spędzonych w zakładzie dla obłąkanych.

— Jedno mnie tylko cieszy—mówi młodzieniec — że ojciec mimo wszystko, nie dostał tytułu baroneta.

# Eskimosi oddadzą wszystko

## za... błyskawiczny zatrzask

W jednem z pism amerykańskich, wychodzących w Detroit, słynny lotnik Jim Mattern opowiada w malowniczy sposób niezwykłe przygody, jakie miał podczas lotu naokoło świata.

W czasie tego lotu zmuszony był lądować w okolicach bieguna północnego na gruncie syberyjskim.

Był tak okropny mróz, że ubranie jego przesiąknięte benzyną, poprostu na nim przymarzało. Aparat jego był w zupełnym porządku, ale benzyna zamarzła w zbiorniku, a musiał jeszcze przelecieć nad morzem Behringa do Alaski. W miejscu, gdzie wylądował, na wiele kilometrów wokół niego ciągnęło się pustkowie tundry, pokrytej przymarzniętym mchem.

Mattern, wylądowawszy jakoś szczęśliwie bez wypadku, i widząc że wokół niema żywej duszy, zbudował sobie schronienie nad rzeką i przesiedział w tym namiocie dwa tygodnie, żywiąc się zresztą, wyłącznie czekoladą.

Wreszcie zjawili się ludzie. Byli to Eskimosi, którzy przyszli od strony rzeki. Przyjęli go bez żadnego zdziwienia, nie zadawali mu żadnych pytań i byli pochłonięci tylko jedną rzeczą: zamykaniem i otwieraniem błyskawicznego zatrzasku przy jego bluzie. Wzamian za to, że pozwolił im się tem bawić, dostarczali mu pożywienia.

Drugim przedmiotem, który pociągnął uwagę Eskimosów, były gumowe sznureczki, któremi Mattern przytrzymywał swoje mapy.

Od tej chwili Eskimosi przez cały dzień naprzemian otwierali i zamykali zatrzask, lub trzaskali w gumki.

Ostatecznie, nie jest to może gorsza rozrywka, niż gra w brydża. Wreszcie, zgodzili się zaprowadzić gościa, posiadającego takie skarby do najbliższego miasta — Anadiru, gdzie natrafił na 60 mieszkańców, którzy poza zatrzaskiem błyskawicznym i gumkami, zainteresowali się także i jego osobą.

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## Kronika

✕ **„Brygada" ZR. z „Borowianką" Szczakowa** rozegrały mecz rewanżowy z wynikiem 1:0 na korzyść „Brygady" — Strzemieszyce.

✕ **Słowiańskie mistrzostwa narciarskie w roku 1934 w Zakopanem.** W Bratysławe (Czechosłowacja) odbyła się konferencja przedstawicieli związków narciarskich Polski, Jugosławji i Czechosłowacji.

Na konferencji uchwalono, że pierwsze narciarskie mistrzostwa słowiańskie odbędą się w lutym 1934 r. w Zakopanem.

✕ **Naprzód (Lipiny) protestuje przeciwko wynikowi meczu z WKS (Wilno)** Klub śląski „Naprzód" nadesłał do polskiego związku piłki nożnej depeszę, zawiadamiającą, iż protestuje przeciwko wynikowi meczu półfinałowego o wejście do ligi z WKS Wilno.

Mecz ten, który zakończył się zwycięstwem Wilnian w stosunku 4:2, toczył się w niezbyt normalnych warunkach, a nadto wskutek zdekompletowania drużyny Naprzodu do 7 graczy został przerwany na 7 minut przed końcem.

Z drugiej jednak strony istnieje możliwość zweryfikowania meczu, jako w. o. dla WKS Wilno, ponieważ podczas badania lekarskiego dwaj gracze śląscy Nastula i Mozgalik opuścili podobno boisko.

✕ **Przed zawodami międzypaństwowemi z Czechosłowacją w piłce nożnej.** Mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja, który odbędzie się 15 października w Warszawie, na stadjonie Legji będzie pierwszem spotkaniem eliminacyjnem do mistrzostw świata, wyznaczonych na koniec maja roku przyszłego do Rzymu.

Rewanżowe spotkanie z Czechami odbędzie się w kwietniu roku przyszłego w Pradze, zaś w razie równości punktów decydować będzie stosunek bramek.

W wypadku zaś równego stosunku bramek wyniknie potrzeba zarządzenia trzeciego, decydującego spotkania.

Drużyna czechosłowacka przybędzie do Warszawy w swym najsilniejszym składzie. Wraz z graczami przyjedzie do Warszawy wycieczka dziennikarzy czechosłowackich, na których przyjęcie przygotowuje się już polski zw. dziennikarzy i publicystów sportowych.

# HUMOR.

**WCZEŚNIEJ WSTAJE...**

— Moje pierwsze myśli, gdy wstaję, poświęcam pani, panno Zosiu!

— To samo mówi mi Maryś.

— Być może, ale ja wstaje wcześniej od niego.

**SZKOCKA KREW.**

Pewien Szkot skaleczył się podczas golenia. Widząc spływające krople krwi, biegnie do telefonu i łaczy się z dyżurnym lekarzem szpitala miejskiego.

Panie doktorze, czy nie potrzebujecie w tej chwili przeprowadzić transfuzji krwi ile za to płacicie??

**IDYLLA MALEŃKA TAKA**

Do Ozorkowa przyjechał cyrk wędrowny. Główną jego atrakcją jest klatka, w której siedzi w przykładnej zgodzie, lew z kozą.

— To coś niebywałego! —entuzjamuje się dzielny ozorkowianin p. Tytus Rozenszpic. — Panie dyrektorze! Czy nie dochodzi między nimi nigdy do żadnych nieporozumień?

— Czasami, ale bardzo rzadko i tylko na parę minut — odpowiedział dyrektor.

— Apotem?

— Potem kupujemy nową kozę.

**MA DOSYĆ.**

Letnik do gospodarza, który jedzie na targ do miasteczka, a na wozie ma kilka wieprzów.

— Możebyście mnie pane gospodarzu zabrali do miasteczka.

Gospodarz: — Nie mogę, proszę pana, bo mam już dosyć świń na wozie.

**ZA KAŻDYM RAZEM.**

Pan Tykociner wyjechał do Warszawy za interesem. Nazajutrz po przyjeździe otrzymuje od żony depeszę z Białegostoku.

— Samuel, nie zapomnij, że jesteś żonaty. Malwina.

Natychmiast oddepeszował:

— Malwina, nie obawiaj się. Za każdym razem o tem pamiętam. Samuel.

## PO KRWAWYCH WALKACH NA KUBIE.



W Havannie, jak to już donosiliśmy doszło do zdobycia hotelu „National“, w którym zabarykadowani byli oficerowie. Ilustracje przedstawiają fragmenty po walce: gaszenie ognia w gmachu hotelu i wynoszenie rannych.

## W ST. ZJEDNOCZONYCH.



Program odrodzenia gospodarczego opracowany przez prezydenta Roosevelta — dotyczy wszystkich gałęzi życia ekonomicznego w St. Zjednoczonych. Na ilustracji konferencja farmerów z północnych stanów z urzędnikami rządu, nie pozbawiona swoistego kolorytu.



## DROBNE OGŁOSZENIA

### Nauka i wychowanie.

**PIERWSZA** śląska szkoła muzyczna im. Józefa Elsnera. (Szkoła wyższa i niższa) Katowice ul. Szopena 16 tel. 136. **Dyrekcja:** prof. St. Ślązak. Przyjmuj zapisy uczniów na rok szkolny 1933/34 **do szkoły wyższej** (5 letniej) i niższej (4 letniej). Otwarte zostały klasy: teorji i kompozycji śpiewu solowego, fortepianu, organu, skrzypiec, wiolonczeli i instrumentów orkiestrowych, rytmiki i wszelkich przedmiotów pobocznych. Lekcje odbywają się od godz. 8 do 19. Opłaty miesięczne od zł. 23. Zniżka kolejowa 75 proc.

**KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW** St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs.

### POSADY i PRACE

**POTRZEBNI** chłopcy lub dziewczynki do roznoszenia gazet. Zgłoszenia z rodzicami „Expres“ Dąbrowa, 1-go Maja Nr. 70.

**POTRZEBNA** panna przychodnia do podawania. Kawiarnia „Basia“ ulica Warszawska 6.

**POTRZEBNE** panny do szycia męskich koszul i pijam. Jadwiga Schiller ul. Katowice, Rynek 12.

**POTRZEBNY** ondulator - ka siła pierwszorzędna od zaraz. Grodziec. Narutowicza, Zaremski.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**Pokost i Lakiery** gwarantowane poleca Skład Apteczny M. Jagiełłowicz, 3 Maja 7.

**DO** samochodu ciężarowego sprzedam lewar tanio. Grodziec, Czeladzka, Bednarek.

**KUPIĘ** 2 maszyny do szycia „Singera“ bębenkowe, mało używane. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

**SPRZEDAM** budkę świetnie prosperującą w dobrem punkcie. Wiadomość w Administracji.

### Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

**ANTONI PLEBANEK** unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

**DZIUKOWI JÓZEFOWI** skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin i dwie legitymacje, krzyża walecznych i oznaki Białoruskiej Litewskiej: wydane przez 2 p. p. legjonów.

**JOSEK PILC** zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe, wydane przez komisję poborową w Będzinie.

**NOWAK ZENON** z Niwki zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez gminę Niwka.



**SKRADZIONO** legitymację na broń wydaną przez Starostwo Będzińskie na imię Kapuścik Jan, którą unieważniam.

**KULIG JULJA** unieważnia zagubiony dowód osobisty, wydany przez starostwo Olkuskie.

**MAGDALENA WIDERA** unieważnia zgubiony weksel na 2000 zł. in blanco wystawiony przez Katarzynę Idziak.

**ZYGMUNT WALUGA** zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu nr. d. 78.

**KATARZYNA LIS** zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

**SZYMAŃSKI DOMINIK** zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez magistrat m. Czeladzi.

### Różne

**3 FOTOGRAFJE** pocztówkowe artystyczne **ZŁ. 2.50. FOTO—STELMASZCZYK** Sosnowiec Pogoń, Orla 4.

**POŻYCZKI 10.000** złotych potrzebuję na pierwszą hipotekę majątku wartości 60 000. Wiadomość w Administracji pisma.

**LECZNICA** chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

**ODWOŁANIE.** Niniejszem przepraszam Pana Romana Swobodę i odwołuję potwarz rzuconą na Jego osobę. Marja Nowakowska Kop. „Czeladź“ Piaski.

**ZA** długi mojej żony Stanisławy z Mostków nie odpowiadam Jan Malinowski, Dąbrowa, Sienkiewicza 10 (od dn. 29 września 33 r.).

**OSTRZEGAM** przed kupnem nieruchomości od Franciszka Hendlika w Strzemieszycach Małych, która obłożona jest aresztem za alimenta zasądzone od Franciszka Hendlika, Julja Hendlik.

**REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!**

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski